



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 16 AB

Czwartek, 7 lipca 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybnik, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu

C. I. W. F. przekształcony na szkołę rycerską

Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu w obecności członków Rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

Marszałek Sławek otwierając obrady zakomunikował izbie, że p. minister sprawiedliwości na posiedzeniu komisji prawniczej w imieniu rządu wycofał rządowy projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego im. J. Piłsudskiego w Warszawie.

Projekt referowany przez pos. Pochmarskiego obejmuje doniosłe zagadnienie życia naukowego, dotyczące pośrednio bojowego uzdolnienia narodu i obronnej siły państwa.

Za akademizacją obecnego Centr. Instytutu Wych. Fizycznego wypowiedziała się rada naukowa wychowania fizycznego, w lutym r. na posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego-Rydza.

Projekt ustawy wprowadza novum w organizacji szkolnictwa wyższego, ponieważ stwarza nowy zupełnie rodzaj — wojskową szkołę akademicką.

Charakter akademizowanej instytucji nadaje wyznaczone na pierwszy plan inicjatywa i rola kierownika, minister spraw wojskowych. Takie ujęcie zagadnienia przekazał wyraźnie Marszałek Piłsudski w inauguracyjnym przemówieniu na pierwszym posiedzeniu powołanej przez siebie do życia rady naukowej wychowania fizycznego. Równocześnie, wysuwając na czoło czynnik wojskowy, Marszałek Piłsudski zastrzegł odrębną dziedzinę dla ministra oświaty, przede wszystkim wykształcenie nauczycieli wychowania fizycznego.

Wysnuta ze wskazań Marszałka Piłsudskiego, a reprezentowana dziś przez dyrektora P. U. W. F. idea umasowienia sportu, prowadzi do ujęcia WF jako podstawowego instrumentu powszechnego zdrowia, ruchu, siły i sprawności fizycznej, pożytecznej tak w wojsku, jak i w życiu praktycznym.

Wynikiem także przemysłów Marszałka Piłsudskiego było powołanie do życia C. I. W. F., który w ciągu dziewięciu lat dotych-

czasowej pracy wykształcił już zgórą 500 nauczycieli i nauczycielek WF oraz 1500 instruktorów WF.

Przekształcana dzisiaj w akademicką szkołę wojskową Akademia WF ma jako najwyższą polską szkołę rycerską kształcić pionierów w zakresie nauczania wychowania fizycznego podniesionego do poziomu

wychowania rycerskiego i żołniersko-obywatelskiego, ma wydatnie współdziałać w tworzeniu z Polski największej potęgi nie tylko wojennej ale i kulturalnej na wschodzie Europy.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmian według propozycji sprawozdawcy w drugim i trzecim czytaniu.

Nowe metody walki z Polakami w Gdańsku

Gdańszczanie pozbawiają Polaków mieszkań

W walce z Polakami w Gdańsku chwycono się obecnie nowych sposobów. Otóż ostatnio wypowiedziano licznym rodzinom polskim mieszkania, wyrzucając je po prostu na bruk jedynie za to, że czują się Polakami i wysoko dzierżą sztandar narodowy i że posyłają dzieci swoje do szkół polskich.

Wiadomo również ogólnie, że polskie sklepy są oddawna bojkotowane. Nie wolno Niemcowi kupować u Polaka, bo naraża się na sąd partyjny, który mógłby go wykluczyć za taką „zbrodnię” ze szeregów partii narodowo-socjalistycznej.

W ostatnim czasie chwycono się jeszcze innego sposobu zniszczenia polskiego kupiectwa w Gdańsku. Na szybach wystaw niektórych sklepów polskich wyrysowano ostrym narzędziem słowa „Juden” wzgl. „Jude”, chcąc w ten sposób odstraszyć klientelę. „Nieznanych sprawców” takiego złośliwego piętnowania sklepów czystopolskich nie zdołano jeszcze nigdy wyśledzić.

To wszystko dzieje się w Wolnym Mieście Gdańsku, w polskim porcie.

Jakże inaczej wygląda sytuacja Niemców w Polsce!

Przeszło pół miliona zabitych w wojnie chińsko-japońskiej

TOKIO. Chińskie straty od wybuchu konfliktu oceniane są przez oficjalne koła japońskie na milion 300 tysięcy, z czego przeszło pół miliona zabitych. Straty japońskie wynoszą natomiast ok. 37 tysięcy zabitych.

Zajęty przez Japończyków obszar w Chinach wynosi milion 249 tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli przekracza przeszło trzykrotnie obszar Japonii. Liczba mieszkańców na zajętych obszarze Chin wynosi przeszło 132 milionów.

26 państw przyjęło angielski projekt wycofania ochotników z Hiszpanii

Dalsze losy projektów zależne od wypadków w Hiszpanii

LONDYN. Brytyjski plan wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii, który od prawie roku był przedmiotem nieustannych sporów i targów w łonie podkomitetu nieinterwencji, zaczyna nabierać kształtów realnych. We wtorek obradował w ciągu trzech godzin plenarny komitet nieinterwencji, składający się z przedstawicieli 26 państw. Całokształt planu brytyjskiego we wszystkich jego szczegółach został ostatecznie przyjęty, ale nie bez pewnych trudności.

Obrady musiano w pewnej chwili przerwać, by umożliwić przewodniczącemu lordowi Halifaxowi odbycie z sowietkim charge d'affaires prywatnej rozmowy, po której przedstawiciel Sowieców nie podtrzymał swoich początkowych obiekcji.

Projekt obecnie przekazany ma być obu władzom hiszpańskim do aprobaty. 1 sierpnia 2 mieszane komisje wyjadą do Hiszpanii, aby rozpocząć akcje se-

gregowania i liczenia znajdujących się po jednej, lub po drugiej stronie obcych ochotników, którzy następnie skoncentrowani zostaną w odpowiednich obozach w Hiszpanii. Obcy ochotnicy skierowani zostaną do czterech portów, a mianowicie do Londynu, Hamburga, Marsylii i Genui.

Zamiast zatargu międzynarodowego tylko - wojna domowa

LONDYN. W artykule wstępnym „Daily Telegraph” zaznacza, że osiągnięte na ostatnim posiedzeniu komitetu nieinterwencji porozumienie usuwa niebezpieczeństwo zagrożenia pokoju w Europie. Jeżeli układ zostanie uczciwie wykonany, konflikt w Hiszpanii straci cechy zatargu międzynarodowego i stanie się zwykłą wojną domową, której zakończenie będzie bliskie. Przedwczorajsze porozumienie jest osobistym suk-

Nie było incydentu polsko-gdańskiego w W. Mieście

W związku z notatką prasową jakoby przedstawiciela władz polskich nie wpuszczono na oficjalną akademię narodowo - socjalistyczną w Gdańsku, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

W istocie przy przejeździe samochód Komisarza Generalnego R. P. napotkał na pewne trudności ze strony organów wykonawczych, w konsekwencji czego zarówno władze gdańskie, jak i kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej udzieliły wyczerpujących wyjaśnień i złożyły wyrazy ubolewania.

Prace porządkowe we wsiach w okresie żniw

WARSZAWA. Minister Spraw Wewnętrznych Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wojewodów, w którym wobec wykonania przez ludność wiejską większości prac przy porządkowaniu osiedli, poleca na okres pilnych robót w polu pozwolić wstrzymać prace porządkowe we wsiach i osadach, oraz w miasteczkach o charakterze rolniczym. Prace te mają być wykonane w okresie późniejszym.

2 miliony 200 tys. bezrobotnych w Nowym Jorku

NOWY JORK. Jak niskiego poziomu sięga depresja gospodarcza w Stanach Zjedn., świadczy fakt, że w samym mieście Nowym Jorku, mającym 7.500.000 mieszkańców, znajduje się 2.200.000 osób pobierających zapomogi rządowe lub miejskie, lub korzystających z zarobków z t. zw. „relief’u”. Poza tym przeciętnie około 25.000 osób korzysta dziennie z bezpłatnych łóżek i kuracji w szpitalach miejskich.

Bliski upadek Stalina z powiada Kiereński

LONDYN. Były premier tymczasowego rządu rosyjskiego 1917 roku Aleksander Kiereński wygłosił wczoraj wielkie przemówienie w dzielnicy londyńskiej Kensington. Auditorium było niezwykle liczne. Kiereński twierdził w swym przemówieniu, że obecny rząd sowiecki zostanie niebawem obalony. Być może, że nie stanie się to w ciągu 3 dni lub 3 tygodni, to jednak, podkreślił Kiereński, można z całą pewnością oczekiwać upadku Stalina w ciągu 3 lat. Niezadowolone w całym państwie sowieckim wzrasta z dnia na dzień.

Na pytanie dlaczego świetnie zorganizowane GPU nie usiłowało porwać go, Kiereński odpowiedział, że już nieraz próbowano dokonać na nim zamachu, ostatnio w roku ubiegłym w Paryżu. (ATE)

Pochód idei zjednoczenia narodowego na Pomorzu

Pierwsze zebranie Rady Obwodowej OZN w Grudziądzu

W ub. wtorek, dn. 5 bm. odbyło się pierwsze zebranie rady obwodowej OZN na miasto Grudziądz w lokalu obwodu w Grudziądzu przy ul. Grobłowej 29-31.

Zebrańnię zajął przewodniczący obwodu p. notariusz Kurowski, witając przewodniczącego okręgu pomorskiego mec. Tomaszewskiego i kierownika okręgowego oddziału spraw ruchu zawodowo - gospodarczego red. Bagińskiego z Torunia oraz przybyłych członków rady obwodowej.

Rada dokonała jednogłośnie wyboru przepisanej instrukcją organizacyjną kooptacji dalszych członków rady oraz wyboru obwodowej komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego.

Następnie zastanawiano się nad sprawą obsadzenia stanowiska kierownika obwodowego oddziału spraw ruchu zawodowo - gospodarczego, przy czym uchwalono, by p. poseł Michałowski z ramienia rady obwodowej patronował pracom i poczynaniom tego oddziału.

Zadania kierownika obwodowego oddziału spraw ruchu zawodowo - gospodarczego wyjaśnił red. Bagiński.

Po dokonaniu wyboru kierownika obwodowego oddziału spraw młodzieży w osobie p. Baczyńskiego, sekretarz obwodu p. Wrzesiński złożył sprawozdanie z pierwszego zebrania rady okręgowej OZN, która odbyła się w Toruniu. Z kolei przewodniczący okręgu mec. Tomaszewski omówił sprawę nadchodzących wyborów samorządowych, po czym odbyła się ożywiona dyskusja na ten

temat. OZN weźmie udział w tych wyborach. Ustalono zgrubsza zasady akcji wyborczej na terenie Grudziądza.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący okręgu pomorskiego mec. Tomaszewski przedstawił aktualną sytuację

polityczną i organizacyjną, oświadczając, że wierzy w słuszność idei politycznego zjednoczenia wszystkich Polaków bez względu na przynależność stanową, zwłaszcza tutaj na Pomorzu, każe mu z uporem łamać wszelkie przeszkody.

Niemcy roszczą sobie wyłączne prawo do... państw bałkańskich

BERLIN. Prasę niemiecką zaczęły w ostatnim czasie obiegać pogłoski o zamiarze Francji i W. Brytanii udzielenia pożyczek o charakterze politycznym niektórym państwom bałkańskim i nad-dunajskim, co tłumaczy się tu chęcią wzmocnienia swych wpływów w tej części Europy. Pogłoski te wywołują tu pewne zakłopotanie, gdyż prasa niemiecka dawała nieraz niedwuznacznie do zrozumienia, że południowy-wschód jest domeną ekspansji gospodarczej Rzeszy, a współpraca z państwami bałkań-

skimi i naddunajskimi opiera się na naturalnej wymianie dóbr gospodarczych. Rolniczy charakter tych państw predestynuje je na odbiorców artykułów przemysłowych Rzeszy, która jest najlepszym konsumentem ich wytwórczości rolnej.

„Berliner Tageblatt” stwierdza, że nowa ofensywa dyplomatyczna, prowadzona znanymi środkami pożyczek zbrojeniowych i traktatów handlowych zasługuje na baczną uwagę.

Pracownia artystyczna pod żaglami

Trzej artyści-malarze z Gdyni wyruszają jachtem na „połów” motywów marynistycznych

Trzej znani artyści-malarze, Henryk Jaworski, Władysław Koch i Antoni Łyżwarski, wpadli na oryginalny pomysł, do którego realizacji przystąpili z podziwem godną energią. Pragnąc swą twórczość artystyczną oprzeć na motywach marynistycznych, zacerpniętych z bezpośredniej obserwacji, trzej koledzy po pedzlu własnym sumptem wybudowali w Warszawie jacht żaglowy, urzą-

dzony wewnątrz jak pracownia malarska. Jacht ten pp. Jaworski, Koch i Łyżwarski przyholowali do Gdyni i tu oddali do stoczni celem przysposobienia go do podróży morskich. W stoczni jacht będzie wyposażony w kil, niezbędny dla osiągnięcia odpowiedniej stabilizacji na falach morskich.

Jacht otrzyma nazwę „Agata”. Długość jego wynosi 12 mtr., szerokość 3 mtr., wysokość maszty 16 mtr., rozpiętość żagla ok. 100 mtr. kw.

Właściciele jachtów nie mają zamiaru dokonywania na nim jakiś wyczynów sportowo-podróżniczych, zdobywania rekordów i t. p. Stateczek ma im służyć do wędrowki po morzu i portach w celu zdobycia motywów dla twórczości arty-

Kto przyjeżdża na „Batorym” z Ameryki?

NÓWY JORK. Motorowiec „Batory” odplynął we wtorek o północy do Gdyni, wioząc na pokładzie wiele wybitnych osobistości, m. in. ambasadora Potockiego, konsula generalnego R. P. w Chicago Gawrońskiego, dyrektora Stefana Roppa, kpt. Burzyńskiego, piosła Czesłowski w Waszyngtonie Hurbana z małżonką, profesora uniwersytetu w Nowym Jorku Eichorna, dyrektorkę Międzynarodowej Szkoły Sztuki Elmg Pratt z uczniami, znanego podróżnika dr. Jarosza, profesora Lawrence University dr. Lichtbody, stypendystów fundacji Kościuszki itd.

Dolar zwyżkuje

WARSZAWA. Na wczorajszych giełdach walutowych dewiza na Nowy Jork, która przez dłuższy okres czasu notowana była mniej więcej na tym samym poziomie, wykazała wyraźną tendencję zwyżkową. M. in. zwyżkowała ona w Zurychu z 4,36¼ we wtorek do 4,37¼ wczoraj, w Londynie zaś z 4,95¼ przy wtorkowym zamknięciu do 4,94¼ przy dzisiejszym otwarciu.

— Przy długim pozostawaniu w łożku szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zastygła rano na czczo, powoduje nie tylko obfite wypróżnienie, lecz pobudza krwioobieg, przyspiesza przemianę materii, dobre trawienie i zwiększa apetyt. Zapytajcie Waszego lekarza. (1842a)

Projekt na

dwupokładowe olbrzymy powietrzne na 116 osób

złożyły 4 największe zakłady lotnicze świata

NÓWY JORK. Dyrekcja Panamérican Airways ogłosiła wyniki konkursu na olbrzymi samolot transatlantyczny, odpowiadający wymaganiom, przedstawionym w memoriale płk. Lindbergha. W konkursie wzięły udział cztery największe firmy konstruktorskie Boeing, Consolidated, Sikorski i Douglas. Płk. Lindbergh żądał, aby samolot miał pomieszczenie na 100 podróżnych, 16 ludzi załogi oraz pięć ton ładunku. Wymagana była szybkość od 320 do 480 km. na godzinę i zasięg lotu 8000 km.

Plany przedłożone przez wyżej wymienione cztery firmy przewidują luksusowe salony, bary, sypialnie, kabiny, łazienki etc. na dwóch pokładach.

Projekt Boeinga przedstawia samolot o formie opływowej o sześciu silnikach, ukrytych całkowicie w skrzydłach. Płatowiec Sikorskiego ma również sześć silników, ale formę zgoła oryginalną z szerokim, spłaszczonym kadłubem. Consolidated przedłożył projekt o czterech silnikach. Wreszcie Douglas złożył plan samolotu o sześciu silnikach.

„Krzysztof Arciszewski” w drodze do Edynburga

Polski jacht przypomina zagranicą postać wielkiego żeglarza

Amsterdam. Oo Amsterdamu przybył jacht polski „Krzysztof Arciszewski” i zarzucił kotwicę w basenie Królewskiego Yachtklubu. Załoga składa się z 8 członków, w czym 7 studentów politechniki lwowskiej, a jeden z gdańskiej. Jacht wyruszy teraz do Edynburga, a

stamtąd do Kopenhagi.

Prasa holenderska zamierza fotografię jachtu polskiego i artykuły, nawiązując do historycznej postaci Krzysztofa Arciszewskiego, posiadającego w historii żeglarstwa najpiękniejsze karty.

Całe miasto Kobe pod wodą

Fale zalały 170.000 domów

TOKIO. Na skutek uszkodzenia tam i nagłego przyboru rzek — m. Kobe nawiedziła katastrofa powodzi. Niemal całe miasto stoi pod wodą.

Ofiarą powodzi padło w tym mieście i w najbliższym jego sąsiedztwie 164 osób zabitych, 82 rannych oraz 174 unie-

sionych przez wezbrane wody. 1300 domów zostało uniesionych przez wodę, 1500 doszczętnie lub częściowo zniszczonych, 164 mosty doznały uszkodzeń, a 170.000 domów zostało zalanych przez wodę.

Leningrad zamknięty dla cudzoziemców

Rosja wyrzuca obcokrajowców bez grosza na tularzke

TALLIN. Dziennik „Uus Eesti” zamieszcza obszerną notatkę pt. „Leningrad zamknięty dla cudzoziemców. — Wysiedleni Anglijcy przybyli do Estonii”. Według oświadczeń tych Anglików, w Leningradzie zostało conajwyżej 10 procent liczby cudzoziemców, jaka była tam 2 lata temu. Wysiedleni są nawet ci, którzy urodzili się w Rosji i nie znają

innego języka poza rosyjskim. Dlatego też wielu z nich nie chce powrócić do ojczyzny i zamierza się osiedlić w państwach bałtyckich.

Wysiedleni musieli pozostawić cały majątek, pozwolono im wywieźć tylko nieznaczne sumy pieniężne. Powody wysiedlenia nie zostały im zakomunikowane.

Delegacja węgierskiego lotnictwa cywilnego odwiedziła Gdynię

Wczoraj przybyła dwoma specjalnymi samolotami na lotnisko w Rumii-Zagórze delegacja węgierskiego lotnictwa cywilnego w osobach sekretarza stanu w prezydium rady ministrów Istfana de Barczy, dyrektora departamentu lotnictwa w ministerstwie komunikacji Peketyhalmy-Czeydnery, dyrektora naczelnego linii eksploatacyjnych Laborczyfy'ego i dyr. Grosschmida, w towarzystwie delegacji polskiej z wiceministrem Bobkowskim i dyrektorem dep. morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Możdżeńskim na czele. Na lotnisku w Rumii gości powitali komisarz Rządu m. Gdyni Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego Łęgowski i wiceprezes dyrekcji okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu Batory. Goście węgierscy w towarzystwie delegacji polskiej w godzinach przedpołudniowych zwiedzali motorówkami port, a następnie na Dworcu Morskim byli podejmowani śniadaniem przez p. min. Bobkowskiego. Po śniadaniu zwiedzili samochodami miasto, a o godz. 16 nastąpił odlot do Krakowa.

Uroczystość polska na terenie wystawy w Nowym Jorku

NÓWY JORK. We wtorek po południu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pawilon polski na wystawie światowej w Nowym Jorku. Wstępne przemówienie wygłosił komisarz pawilonu polskiego Ropp, przedstawiając cele i zadania udziału Polski w wystawie. Z kolei mówił ambasador Potocki, oświadczając, iż pawilon polski dla milionów Amerykanów będzie

symbolem ambicji, aspiracji i rozwoju Polski.

Następnie przemawiał prezes zarządu wystawy Whelen, po czym nastąpił właściwy akt położenia bloku kamiennego, a następnie odegrano hymn narodowe Polski i Stanów Zjednoczonych. Na uroczystości obecni byli m. in. członkowie ambasady polskiej, konsulowie Japonii, Finlandii, Bułgarii i słynny aeronauta kapitan Burzyński.

Mimo że zakuty w kajdanach

skazany na śmierć więzień zbiegł z pociągu

Niezwyły wypadek ucieczki więźnia zakutego w kajdany, zdarzył się w pociągu, idącym z Kutna do Płocka. Więzień Włodarczyk, który pod eskortą dwu policjantów jechał z rozprawy sądowej w Łodzi do Płocka, zmylił czujność policjantów i pod Gostyninem pchnął nagle podczas biegu pociągu drzwi, wyskoczył i skrył się w lesie.

Mimo że eskorta rzuciła się natych-

miast w pościg za bandytą, Włodarczyk, chociaż zakuty w kajdany, zdołał uciec pościgu i znikł jak kamień w wodzie.

O ucieczce więźnia powiadomiono władze śledcze, które rozesłały za zuchwałym bandytą listy gończe.

Józef Włodarczyk w listopadzie skazany został na karę śmierci za napad rabunkowy i morderstwo w Pabianicach.

Spór francusko-chiński o koralowe wysepki

Co mówi Paryż...

PARYŻ. Dzienniki paryskie omawiają szeroko sprawę obsadzenia przez siły francuskie wysp koralowych Paracelsus. Zapytywano o wyjaśnienie francuskie koła dyplomatyczne, ograniczają się do stwierdzenia, że wyspy Paracelsus włączone były do podlegającego Francji cesarstwa Annanu już z początkiem ubstulecia. Zadaniem wysłanych tam obecnie nielicznych agentów policji z Annanu jest strzeżenie zainstalowanych latarni morskich i stacji meteorologicznych. Prawdopodobnym jest, że wystanie ekspedycji wojskowej na wyspy Paracelsus zarządzane zostało, jako środek bezpieczeństwa ze względu na przypisywane Japonii zamiary obsadzenia wyspy Hainan, co zagrażałoby bezpieczeństwu francuskich Indochin.

...a co Tokio?

TOKIO. Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. oświadczył w sprawie zajęcia wyspy Paracelsus przez francusko-anamicką policję, że w roku 1920 i 21 stwierdzono ze strony francuskiej i brytyjskiej,

Japończycy w Hukau

SZANGHAJ. We wtorek oddziały japońskie weszły do Hukau. Artyleria japońska ostrzelała 30 chińskich dzonek na jeziorze Poyang, z których 27 zatonięło. Przeszło 1000 żołnierzy chińskich utonięło.

Harce wichury i piorunów

Huragan zmiotł las na przestrzeni 2 ha

WILNO. W dniu 4 lipca, w godzinach wieczornych, nad powiatem postawskim przeszła silna burza z gwałtownym huraganem, nawiedzając szczególnie dotkliwie 4 gminy. Wskutek huraganu uległo zniszczeniu około 50 osiedli. Huragan był tak silny, że powywracał stodoły, porzywał dachy z domów mieszkalnych, poniszczył parkany. O sile huraganu świadczy fakt, że zmiotł on z ziemi cały las dwuhektarowy w gminie kobylnickiej. Las ten składał się ze starych, rosnących drzew. Huragan połozył zboża na polach.

Pioruny wzniciły wiele pożarów, które jednak natychmiast zgasila gwałtowna ulewa. Uszkodzone zostały także kościoły i cerkwie w gminie kobylnickiej, z których w wielu wypadkach huragan zerwał dachy, oraz kościoły i cerkwie w Miadziolu. Huragan był tak silny, że zerwał z jednej z cerkiew krzyż żelazny. Pięć osób zostało zabitych przez pioruny. Burza trwała przez kilka godzin. Wszystkie miejscowości nawiedzone przez huragan przedstawiają straszny widok. Wszędzie widać polamane słupy telegraficzne, wyrwione parkany, polamane sady owocowe, domy bez dachów i domy uszkodzone częściowo.

skiej, że wyspa ta należy do obszarów Hainan. Skutkiem tego rozszczenia Indochin czy też Francji do wyspy są pozabawione wszelkiego uzasadnienia, gdyż Hainan jest prowincją chińską, a tym samym terenem operacji wojennych. Prócz tego Hainan jest wojskowo umocniona, co w pełni usprawiedliwiłoby okupację tej prowincji przez wojska japońskie.

CIECHOCINEK - CIEPLICA

Wielkie konkursy hippiczne w Parku Zdrojowym

od 8-11 lipca b. r.

942

Podkowa państw na straży Bałtyku

HELSINGFORS. Wychodzący w Wyborgu wielki dziennik konserwatywny „Kariala” zamieszcza artykuł pt. „Polska i Bałtyk”, w którym stwierdza, że Polska wykazuje wielkie zainteresowanie dla polityki bałtyckiej, czego dowodem są wizyty ministra Becka w Sztokholmie i Tallinie. Zdaniem dziennika w Polsce zainteresowanie to rośnie stale

o czym świadczą przemówienia odpowiedzialnych czynników, w których podkreślono potrzebę powiększenia floty polskiej. „Gdy Polska — pisze dziennik — uważa za swoje zadanie zabezpieczenie pokoju na Bałtyku, to musi naturalnie wzbudzić zadowolenie w tych państwach, które mają ten sam cel na widoku”. Porozumienie pomiędzy Polską, państwami bałtyckimi i Szwecją — pisze dziennik — nabiera jeszcze większego znaczenia ze względu na coraz zacieśniające się stosunki między państwami i bloku Oslo, czego dowodem jest zbliżająca się konferencja w Kopenhadze, w której wezmą również udział premierzy Belgii, Holandii i Luksemburgu. Państwa te łączą wspólny cel: utrzymanie neutralności dla utrzymania pokoju. Geograficzne państwa te tworzą podkowę i wspólnie mogłyby one zatrzymać płomień wojny, tak aby nie doszedł on do brzegów Bałtyku.

Olbrzymie straty, które wyrządziła burza, nie są jeszcze obliczone. (ATE)

Na bieżni, boisku i ringu

Przed międzynarodowymi regatami w Břdujuściu!

W ramach międzynarodowych regat wiosłarskich w Bydgoszczy, w niedzielę, 10 lipca r. odbędzie się przed południem bieg czwórek półwycigowych wojskowych o mistrzostwo okręgowego Związku W. K. S-ów. Bieg ten dostępny jest tylko dla kadry zawodowej. W tym roku walczyć będą o mistrzostwo to cztery osady wojskowe. Zwycięzca otrzyma nagrodę przechodnią w postaci pucharu ufundowanego przez Okręgowy Związek W. K. S.

Walasiewiczówna przyjeżdża do Polski 15 lipca

Polski Zw. Lekkoatletyczny zakupił w linii Gdynia — Ameryka kartę okrętową dla Walasiewiczówny, dzięki czemu wyjazd jej w dniu 8 lipca jest już zapewniony. Odstąpi ona na ms. „Batory” z Nowego Jorku i przybędzie do Gdyni 15 bm. — Wieczorem tegoż dnia będzie już w Warszawie.

Walasiewiczówna startować będzie 19 lipca w Berlinie na międzynarodowych zawodach wraz z Zastoną i Stanisławskim.

Cwierzćfinały piłkarskie o puchar Polski

W dniu 17 bm. rozegrane zostaną mecze ćwierćfinałowe w piłce nożnej o puchar Polski:
W Wilnie: Wilno — Warszawa, sędzią p. Otto.
W Stanisławowie: Stanisławów — Kraków, sędzią p. Szyba.
We Lwowie: Lwów — Śląsk, sędzią dr. Lustgarten.
W Łodzi: Łódź — Pomorze, sędzią pan Trygalski.

Mecz pływacki Polska—Finlandia

Jak wiadomo, 23 i 24 bm. w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia. Skład drużyny polskiej ustalony będzie 18 bm. Finnowie przyjadą do Warszawy już 21 bm. w najsilniejszym składzie. Startować będą w drużynie fińskiej m. in. Hitan (100 dowolnym — 59,5 sek.), Paanen (100 klas. 1:15,8 min), Skoczek Niemeleinen. Ten ostatni zajął czwarte miejsce na mistrzostwach Europy.
W zespole pań wystąpią m. in.: Lindman (100 dowolnym — 1:16,4) (100 klas. — 1:30,7).

Pierwszy dzień pięcioboju nowoczesnego Polska—Węgry—Szwecja

BUDAPESZT. We wtorek rozpoczął się w Budapeszcie trójmecz w pięcioboju nowoczesnym Polska — Węgry — Szwecja. Pierwszego dnia odbyła się jazda konna na dystansie 4.250 mtr; na trasie ustawiono 19 przeszkód.

Pierwsze miejsce zajął Węgier Orban w czasie 7 min. 55 sek. Pierwszy z Polaków Kochański zajął czwarte miejsce w czasie 9:13. Następny z Polaków Burbo sklasyfikował się na 10-y miejscu, osiągając czas 10:47,4. Ostatni z Polaków — Batog znalazł się na 13-y miejscu z czasem 13:06,6.

Z pozostałych polskich zawodników Mielniczuk został zdyskwalifikowany za ominięcie dwóch przeszkód, a Błaszak musiał się wycofać wskutek wypadku. Polak upadł na jednej z przeszkód, ale na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Minima pływackie dla kandydatów do mistrzostw polskich

Zarząd Polskiego Zw. Pływackiego zdecydował, że w zawodach o mistrzostwo Polski startować będą mogli tylko ci zawodnicy, którzy uzyskali w biegu, sezonie nast. minima:

Panowie: 100 m dowolnym — 1:08 min.; 200 m dowolnym — 2:42 min.; 200 m klasycznym — 3:09 min.; 100 m klasycznym — 1:26 min.; 100 m grzbietowym — 1:35 min.; 1500 m dow. — 25 min.

Panie: 100 m dowolnym — 1:36 min.; 400 dow. — 7:45 min.; 100 grz. — 1:50 min.; 100 klas. — 1:46 min.; 200 klas. — 3:50 min.

„Tour de France” rozpoczęty

PARYŻ. We wtorek rozpoczął się w Paryżu największy i najświetniejszy wyścig kolarski świata „Tour de France”. Pierwszy etap prowadził z Paryża do Caen na dystansie 214 km. Etap ten rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych przy padającym bez przerwy ulewym deszczu. Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Niemiec Oberbeck w czasie 6:38:25 sek. Niemiec na 1000 mtr. przed metą zainicjował ucieczkę, która mu się powiodła.

- 2) Bini (Włochy) w czasie 6:38:35.
- 3) Middelkamp (Holandia).
- 4) Kint (Belgia)
- 5) Neckerling (Niemcy) — wszyscy w jednakowym czasie 6:38:35,2.

Stawimy silniejszy opór niż Francuzi w meczu lekkoatletycznym z Niemcami

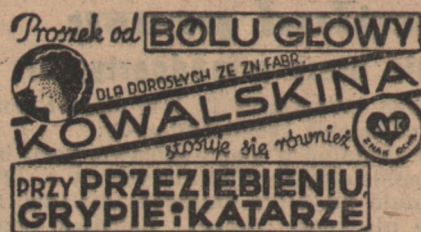
W dniu 7 bm. wyjeżdża polska reprezentacja lekkoatletyczna do Królewca na mecz z Niemcami 9—10 bm. Będzie to spotkanie rewanżowe. W roku ubiegłym Niemcy wygrali 96:72.

Polacy zdobyli wówczas 6 pierwszych miejsc, a mianowicie: Gąssowski 400 m, Kucharski 800 m, Noji (5 i 10 km.), Sznajder (tyczka) i Luckhaus (trójskok), a drugie miejsca zajęli: Zastona (100 m), Gąssowski (800 m), Kucharski (1500), Gierutto (kula).

Obecny skład niemiecki jest jednak silniejszy niż przed rokiem. Niemcy walczą wprawdzie tegoż dnia z Danią i Szwajcarią, ale przeciwko Polsce wystawili pierwszy garnitur. Świetna forma zawodników niemieckich na meczu

z Francją (Niemcy wygrali 105:46), na którym tylko w skoku o tyczce oddali pierwsze miejsce (Ramadier), a tylko w dwu konkurencjach oddali drugie miejsce (Joye na 400 m i Normand na 1500 m), świadczy, że w roku bieżącym czeka zawodników polskich trudniejsze jeszcze zadanie niż w roku ubiegłym.

Należy się spodziewać, że mimo walki na obcym terenie, nie damy się tak zdeklasować, jak Francuzi w Paryżu. Najwięcej smuci nas fakt, że najlepsi nasi zawodnicy (Kucharski, Sznajder, a w pewnym stopniu Gąssowski, Noji i Luckhaus), właśnie ci, którzy w roku ubiegłym wywalczyli dla nas zwycięstwa — są obecnie w słabej formie.



Minister spr. agr. W. Brytanii na śniadaniu w ambasadzie polskiej

LONDYN. Ambasador R.P. i p. Raczynska podejmowali we wtorek śniadaniem ministra spraw zagranicznych W. Brytanii lorda Halifaxa. W śniadaniu wzięli również udział ambasador portugalski, poseł jugosłowiański, poseł litewski z małżonką i inni.

Wizyta 21 szwedzkich okrętów wojennych w Helsinkach

HELSINKI. Pomiędzy 14 i 17 lipca przybędzie tu z wizytą szwedzka flota wojenna w sile 21 okrętów wojennych. Flota szwedzka zawinie poza Helsinki także do Hanko oraz Tammisaari. Załoga ogólna eskadry szwedzkiej wynosi 2300 marynarzy. (ATE).

Czerwoni wymordowali zakładników

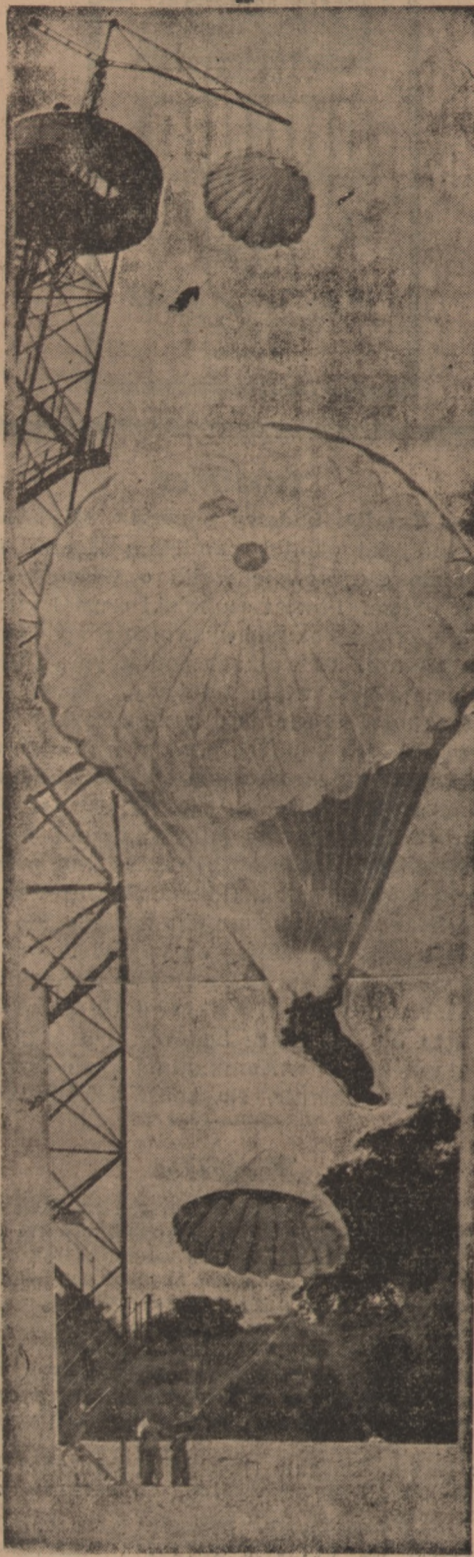
BILBAO. Gabinet w Burgos obradował nad nową zbrodnią władz rządowych, które wymordowały całą partię zakładników, przygotowanych do wymiany. Prócz tego wydano szereg zarządzeń, m. in. o przywróceniu kary śmierci.

Ruda wolframowa w Bułgarii

SOFIA. Młody górnik Iwan Kowaczew, poszukując w pobliżu wsi Enino koło Kazanliaku rudy żelaznej, napotkał 8 żyl rudy o nieznanym mu wyglądzie. Próbkę tej rudy zostały wysłane na zbadanie do Bukaresztu, gdzie stwierdzono, iż jest to rzadko spotykana ruda wolframowa o zawartości od 7 do 23 proc. wolframu. Jest to już drugi wypadek znalezienia w Bułgarii tej cennej rudy. Uprzednio, również przypadkiem, wykryto rudę wolframową na Bałkanach niedaleko miejscowości Płaczkowci.

Sport, bravura czy coś więcej?

O spadochroniarstwie słów kilka



Poszczególne fazy skoku spadochronowego.

Młodzież na spadochrony — oto hasło, które z roku na rok staje się aktualniejsze, hasło, które zapoczątkowało w Polsce sport spadochronowy.

Nowy ten sport rozwija się w szybkim tempie i cieszy coraz większą popularnością wśród młodzieży. Przyczyna tego stanu rzeczy kryje się przede wszystkim w doniosłości i potrzebie tego sportu dla obrony państwa.

Poza tym sport ten posiada ogromne znaczenie wychowawcze. Hart ducha, wyrabianie odwagi, szybkiej decyzji i orientacji, t. zw. „zimnej krwi” — oto główne cele spadochronowego.

Spadochroniarstwo powstało w początkowej fazie rozwoju lotnictwa, do pewnego stopnia jako jego uzupełnienie.

Pierwsze bowiem aparaty powietrzne dawały tak minimalną gwarancję bezpieczeństwa, że zmusiły wdzierającą się w przestworza ludzkość do wysiłku w kierunku wynalezienia odpowiednich środków ubezpieczenia pilotów.

Skoki ze spadochronami znane są prawie tak dawno jak dawno w użyciu są balony kuliste. Gdy sięgniemy do historii, przekonamy się, że idea spadochroniarstwa zrodziła się w wieku XV-ym, w umyśle genialnego Włocha Leonarda da Vinci.

W ciągu wieków następnym wielu konstruktorów pracowało nad ulepszeniem spadochronów, nim wreszcie nadano im obecny wygląd wystudiowany w każdym szczególe.

Nieocenione usługi nie tylko lotnikom. Iż to bowiem było wypadków, że osaczone ze wszystkich stron oddziały jedynie za pomocą spadochronów mogły otrzymać żywność i amunicję. Znane są również podczas wojny wypadki wyrzucania z samolotów przy pomocy spadochronów żołnierzy, którzy na terytorium nieprzyjaciela niszczyli urządzenia wojskowe, siejąc panikę na tyłach wroga. Podobne działania nosiły nazwę desantów spadochronowych.

Doceniając znaczenie spadochroniarstwa, zaraz po wojnie Polska zakupuje patent na szycie spadochronów systemem angielskim, które później ulepszone zostały przez polskich inżynierów i obecnie dają absolutną gwarancję bezpieczeństwa.

Spadochroniarstwo natrafiło w Polsce na szczególnie sprzyjające warunki rozwoju, dzięki zapałowi młodych a przede wszystkim dzięki pionierskiej pracy w tym kierunku tak ważnej organizacji użyteczności publicznej jaką jest LOPP.

Na Pomorzu nad rozwojem spadochroniarstwa czuwa okręg wojewódzki LOPP m. in. przez urządzenie w większych miastach kursów spadochronowych pod facho-

wym kierownictwem znanego instruktora p. B. Garsteckiego.

W roku b. odbyły się już w Toruniu 2 kursy w miesiącu czerwcem:

- 1) dla młodzieży cywilnej, kandydatów do lotnictwa i
- 2) dla wojskowych.

W programie kursu uwzględniona jest teoria (7 godzin), dalej ćwiczenia praktyczne na trapezie treningowym oraz skoki z wieży spadochronowej, zbudowanej staraniem okręgu wojew. LOPP, która znajduje się w Toruniu na lewym brzegu Wisły tuż koło głównego dworca.

Wieża ta o konstrukcji żelaznej, posiadająca na wysokości 20 mtr. platformę do skoków zakończona jest u góry wysięgiem, do którego na linee stalowej podwieszony jest spadochron utrzymany zawsze w stanie otwartym zapomocą obręczy metalowej, umieszczonej wewnątrz. Przez całą wysokość wieży, przez jej środek przechodzi rura metalowa, do której przez system blokowy wpuszczony jest drugi koniec liny. Ciężarki zawieszona na spadochronie zapewniają mu automatyczne podnoszenie do położenia górnego. Wysięg wieżycy jest obracalny i ustawiany podczas wykonywania skoków w kierunku wiatru, by wykluczyć wypadki zrucenia skoczka siłą wiatru na żelazną konstrukcję wieży.

Skok z wieży trwa b. krótko.

Skoczek ubrany w kombinezon, z nałożonymi szelkami po wejściu po schodach na platformę, odpoczywa chwilę, po czym po doczepieniu szelek do linek spadochronu, staje na skraju platformy, na komendę instruktora odbija się od niej nogami i wykonuje skok głową pochyłony w dół (podobnie jak z trampoliny pływackiej).

Siłą odbicia, skoczek, niczym mityczny Ikar zawisa w powietrzu i po dwukrotnym ruchu na wiałłowym opadku łagodnym, pionowo na ziemię o miękko, sprężystym podkładzie ze słomy, faszyny i trocin dla osłabienia uderzenia przy lądowaniu. Normalnie szybkość opadania spadochronem z wieży wynosi od 3 do 4-ch mtr na sekundę a więc cały skok trwa zaledwie ok. 5 sekund. (mak)

Rozpoczęcie rokowań handlowych z Jugosławią

W Beogradzie rozpoczęły się rozmowy handlowe polsko-jugosłowiańskie, mające na celu rozszerzenie wymiany towarowej, pomiędzy Polską a Jugosławią.

Delegacji polskiej przewodniczy poseł polski w Białogrodzie min. Dębicki. Ponadto w skład delegacji wchodzi przedstawiciel samorządu gospodarczego, Polskiego Instytutu Rozrachunkowego i komisji dewizowej.

Na czele delegacji jugosłowiańskiej stoi wiceminister spraw zagranicznych dr. Piliś.

Kronika kulturalna

— „Pan Tadeusz” po bułgarsku. Znanymi publicystą węgierski Jan Sziklay dokonał wierszowanego przekładu „Pana Tadeusza” Mickiewicza. Przekład ukaże się niebawem w druku.

— Nagrody na wystawie „Biennale”. Na międzynarodowej wystawie sztuki „Biennale” w Wenecji otrzymali nagrody w dziedzinie malarstwa zagranicznego Ignacio Zuloaga (Hiszpania), w dziedzinie rzeźby zagranicznej — Hermann Hubacher (Szwajcaria), w dziedzinie grafiki zagranicznej — Hughes Stou-ton Blair. W dziedzinie malarstwa włoskiego — Felice Casarati, w dziedzinie rzeźby włoskiej Venazo Crocetti, w dziedzinie grafiki włoskiej — Mario Dellitala.

Nagrody wynoszą po 25 tys. lirów, w dziedzinie malarstwa i rzeźby zagranicznej i tyleż w dziedzinie malarstwa i rzeźby włoskiej.

— Cenny rękopis historyczny. Biblioteka miejska w Orleanie wzbogaciła się o niezwykle cenny zabytek bibliofilski, mianowicie zakupiła w Londynie wielkiej wagi rękopis historyczny, związany z procesem Joanny d'Arc. Tekst dokumentów tych zawiera materiały ze śledztwa, zarządzanego około 1450 roku dla przygotowywania procesu rehabilitacyjnego Joanny d'Arc.

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

»PATRIA« S. A. WARSZAWA

PL. NAPOLEONA 3

Jedynie w kraju Towarzystwo,
aprawiające wyłącznie działy wypadkowe

Ubezpieczenia: od następstw nieszczęśliwych wypadków
odpowiedzialności cywilnej — autocasco.

W handlu utwierdza się droga dla młodzieży

Na skutek starań Zw. Izb Przem.-Handl. Min. Skarbu wydało okólnik, na którego podstawie pośrednicy handlowi, wykupujący świadectwo przemysłowe kat. II b na osobiste zajęcia przemysłowe, mogą zatrudniać dwóch absolwentów szkół handlowych w okresie dwóch lat od daty ukończenia przez nich szkoły. Należy przy tym podkreślić, iż dotyczy to absolwentów szkół handlowych wszelkich typów i stopni.

W razie zatrudnienia dwóch absolwentów, pośrednicy handlowi wykupujący świadectwo przemysłowe kat. II b

nie będą obowiązani do wykupienia świadectwa przemysłowego wyższej kategorii; — ulga powyższa przysługuje z urzędu bez składania indywidualnych podań; ma ona zastosowanie do dnia 1 lipca 1938 r.

Słuszne to zarządzenie Min. Skarbu rozszerza poważnie możliwości zatrudnienia i zdobycia praktyki przez absolwentów szkół handlowych i niewątpliwie stanie się jeszcze jednym bodźcem zachęty młodzieży do wyboru zawodu kupieckiego.

Młodzież polska z Niemiec w Białowieży

W ramach tegorocznej akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec, przyjechało m. in. do Polski kilkudziesięciu gimnazjalistów bytomskich, z których część bierze udział w obozie wędrownym, mającym umożliwić tej młodzieży poznanie Polski.

Uroczyste otwarcie obozu wędrownego nastąpiło w niedzielę w Białowieży. Prócz gimnazjalistów polskich z Niemiec w obozie wędrownym bierze rów-

nież udział młodzież gimnazjalna z Czechosłowacji, Rumunii i W. M. Gdańska.

Oboz wędrowny zwiędzi m. in. Łuck, Krzemieniec, Lwów, Kraków i Katowice. Młodzież zatem będzie miała możliwość poznania województw wschodnich i południowych. Tegoroczny oboz stanowi uzupełnienie zesłoroczny wędrowki, w czasie której młodzież poznała województwa północno-wschodnie oraz powiaty suwalsko-augustowskie.

Nowe książki

LUCJA CHAREWICZOWA: „Kobieta w dawnej Polsce do okresu rozbiorów”. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938, 8°. Str. 106. Cena zł 1,80.

W książce tej otrzymaliśmy nowy obraz życia i działalności kobiety staropolskiej. Autorka omawia w sposób barwny i zajmujący ogólny układ życia kobiety staropolskiej, wychowanie, małżeństwo, zajęcia, uzdolnienia, zamiłowania, stosunek do książki oraz udział w piśmiennictwie, uwzględniając zarówno sferę szlachecką jak i mieszczańską.

Książka ozdobiona szeregiem cennych rzadko spotykanych rycin stanowi tom pierwszy cyklu „Kultura Polska i Obca”, zawierającego rozprawy syntetyczne z dziedziny historii kultury.

SANISŁAW LEMPICKI: „Opiekunowie kultury w Polsce”. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938, 8°. Str. 90. Cena zł 1,50.

Praca ta zajmuje się działalnością opiekunów i protektorów kultury polskiej, od Kazimierza Wielkiego poczynając a na ostatnich, współczesnych nam twórcach wielkich fundacji kończąc. Ozdobą pracy są ciekawe ryciny.

JÓZEF SKOCZEK: „Stosunki kulturalne Polski z Zachodem w XV wieku”. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938, 8°. Str. 86. Cena zł 1,50

Praca Dr Skoczka składa się z 6 rozdziałów. Rozdział I omawia przełom kulturalny zachodzący w Polsce XV w. pod wpływem humanizmu i renesansu. Rozdział II charakteryzuje rolę cudzoziemców w tym przełomie, rozdział III — osobę i działalność Killimacha. Rozdział IV poświęcony jest wielkim soborom w XV i ich znaczeniu dla kultury polskiej, rozdział V — kulturze miast polskich. Ostatni wreszcie VI rozdział książki zawiera uwagi syntetyczne o stosunku Polski w XV do kultury Zachodu i Południa.

BEZPŁATNE BILETY

na najpiękniejsze wycieczki m/s Piłsudskim do malowniczych krajów północy (Sztokholm, Oslo, Kopenhaga), superheterodyna Telefunken, aparaty fotograficzne Kodak-Retina, zegarki itd. razem 30 wielkich nagród za cenę ca. 2.200 plus nagrody dodatkowe w wielkim Konkursie Gazety Pomorskiej za zjednanie nowych prenumeratorów. Udział w Konkursie może wziąć każdy Czytelnik. Zjednanych prenumeratorów należy zgłaszać do administracji Gazety Pomorskiej - Toruń, Bydgoska 56. Wspaniałe nagrody wielkiego Konkursu Gazety Pomorskiej będą podzielone według kolejności liczby uzyskanych prenumeratorów. Za zjednanego prenumeratora uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłacił prenumeratę przynajmniej na jeden miesiąc przekazem pocztowym lub też zaabonował „Gazetę Pomorską” w miejscowym urzędzie pocztowym.

Z takiej propozycji trzeba bezwzględnie skorzystać!

1. Pragnąc udostępnić Szan. Czytelnikom posiadanie własnej biblioteki — wprowadziliśmy prenumeratę Gazety Pomorskiej wydanie K (z dodatkami książkowymi).
2. Począwszy od lipca b. r. każdy prenumeratorem Gazety Pomorskiej wydanie K otrzyma co miesiąc 2 książki, arcydzieła literatury światowej, wykonane na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze kredowym.
3. Prenumerata „Gazety Pomorskiej” wyd. K (z książkami) wynosi miesięcznie
 - z odbiorem w administracji 2.90 zł.
 - z odbiorem przez pocztę 3.10 zł.
4. Prenumerując Gazetę Pomorską wydanie K, otrzymuje Czytelnik codziennie nasz dziennik i w trzeciej dekadzie miesiąca dwie książki w artystycznej szacie graficznej.
5. Każdy Czytelnik, który wpłacił zwykłą prenumeratę może do 10 lipca przesłać dodatkowo 90 groszy, a będzie włączony do prenumeraty wydanie K. i otrzyma jeszcze w lipcu zapowiedziane książki.
6. Bezwzględnie najkorzystniej jest zaprenumerować „Gazetę Pomorską” wyd. K. (z dodatkami książkowymi), bo wówczas Czytelnik otrzymuje nasz dziennik bezpłatnie, gdyż cena księgarska dodawanych przez nas książek przekracza przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty. Cena np. 6-ciu książek zapowiedzianych na lipiec, sierpień i wrzesień wynosi w-g katalogów księgarskich, 22.— zł.
7. Z zadowoleniem należy przyjąć dodatki książkowe, bo niewielka różnica, wynosząca zaledwie 90 groszy na miesiąc (t. j. 3 grosze dziennie) jest całkowicie usprawiedliwiona. Wydatek mały — a korzyść wielka.
8. Administracja Gazety Pomorskiej Toruń — Bydgoska 56 oczekuje do 10 lipca dodatkowych zgłoszeń od prenumeratorem wydania zwykłego, którym wysłane będą książki po wpłaceniu 90 groszy.

24

książki rocznie, arcydzieła literatury światowej
dla naszych Prenumeratorów!

24

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

— Nie uczysz się, marnujesz czas, palcem nie kiwniesz dla własnej przyszłości. Nie wyobrażasz sobie chyba, że ojciec zawsze tak będzie pracował, jak teraz. Może przyjdzie taki moment, że zabraknie mu sił.

— Co ja będę teraz o to się martwił! Jeszcze tak źle nie jest, a jak przyjdzie odpowiedni czas, to się pomyśli. Mogłabyś mi choć ty oszczędzić rozmówek, od których w domu pęka głowa.

Anielka ze smutkiem spojrzała na brata. Wydał jej się człowiekiem nieuleczalnym. W duszy było jej go serdecznie żal. Nieraz przypisywała jego apatię jakiejś chorobie, obcej lekarzom, obcej rodzicom, nieznannej i niezbadanej. Nie mogła zrozumieć, aby człowiek w dwudziestym pierwszym roku życia był tak opieszwały, leniwy i apatyczny.

Widocznie Paweł odgadywał, co działo się w duszy Anielki, gdyż po chwili odezwał się, jak gdyby do siebie.

— Widzisz, Anielko, ja sam siebie nie rozumiem. Czasem doznaję wrażenie, że jestem zdolny dokonywać wielkich rzeczy, a gdy zamierzenia mam wprowadzić w czyn i spostrzegam, że droga do ich realizowania daleka, opadam na duchu i siłach... Czasem...

Nie dokończył. W drzwiach ukazała się pokojówka.

— Jakiś pan do pani.

— Do mnie? — Anielka rzuciła ze zdziwieniem. — Niech Terenia poprosi do saloniku.

Z żalem opuszczała brata. Myślała, że szczerą rozmowa z nim może naprowadzić do jakiejś poprawy.

— Jeśli masz jeszcze czas, poczekaj. Zaraz wrócę.

W saloniku na jej wejście podniósł się z krzesła wysoki, elegancki pan w wieku lat trzydziestu kilku.

— Pani pozwoli. Jestem Andrzej Wielosławski.

— Niemojewska. — Anielka wyciągnęła rękę na przywitanie. — Proszę niech pan siada.

— Niemojewska? — gość powtórzył ze zdziwieniem. — Czy może z tych Niemojewskich z Kresów? — Nie czekając na odpowiedź usiadł i ciągnął dalej. — Wspaniała rodzina. Stary ród. Wstąpił się w bojach pod Smoleńskiem. Żona prądziada, obecnego właściciela, była spokrewniona z Wielosławskimi. Zaszczytne pokrewieństwo.

Anielka przyglądała się Wielosławskiemu z podziwem. Imponował jej swoją wielkopańską postawą i drażnił próżnym wysławianiem rodu Niemojewskich.

— Pan na wielkich posiadłościach ziemskich — mówił dalej, jak gdyby postanowił nie dać jej możliwości odpowiedzi. — Brat jego — w służbie dyplomatycznej.

— Przykro mi bardzo... — zaczęła Anielka.

— Ostatnio spędził wiele lat we Francji, Anglii i Ameryce Północnej.

— Przepraszam, zdaje się, że przerwałem pani...

— Nie, to ja panu chcę przerwać...

— Jakto, więc panią nie interesuje historia jej rodu?

— Właśnie chciałam powiedzieć, że jest mi przykro pana rozczarować. Wielosławski patrzył na nią z udanym zdziwieniem.

— Nie wywodzę się z tych sławnych, możnych i wspaniałych Niemojewskich. Ojciec mój też jest panem na posiadłościach ziemskich, ale bardzo skromnych. Zaledwie kilka morgów ogrodu...

— Za to jego córka jest godna większych rodów, aniżeli ten, do którego pani się nie przyznaje.

Anielka objawiła wyraźne zdenerwowanie. Drażniła ją bezczelność człowieka, którego nie znała, a który nie spieszył się z wypowiedzeniem celu swej wizyty.

— Widzę, że panią denerwuję. Przepraszam. Starokawalerskie maniery. Gadulstwo. Kiedyś będą miał możliwość wypowiedzenia pani przyczyny tego gadulstwa.

Anielka zmierzyla go ciekawym wzrokiem. Na starego kawalera nie wyglądał, gdyż był młody. Nie wydało jej się, aby miał możliwość kiedykolwiek wypowiedzieć jej o swoich zaletach czy wadach.

— Czy wolno zapytać, co pana tu sprowadza? — rzuciła obojętnie.

— Otóż to. Drogi pięknych kobiet. Nie pozwolę wygłosić peanu na ich cześć, tylko prą do interesu.

— A więc pana sprowadza tu interes? Mam wrażenie, że niepotrzebnie będzie pan się wypowiadał, bowiem właścicielkę tego mieszkania nie ma w Warszawie.

— Dlatego tu właśnie przybyłem.

— Teraz Anielka zupełnie go nie rozumiała.

— Słyszałem, że z powodu wyjazdu właściciela tego pałacyku do Ameryki, całe mieszkanie jest do wynajęcia.

Anielka patrzyła na Wielosławskiego z niedowierzaniem.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę — odpowiedziała na pukanie.

— Przepraszam bardzo — do pokoju wszedł Paweł. Ukłonił się Wielosławskiemu. Ten wstał i przedstawił się. — Na mnie czas już na pociąg, Anielko.

(16)

— Dobrze, Pawełku. Ucałuj rodziców i powiedz, że pewnie w niedzielę przyjadę. — Mój brat — zwróciła się do gościa, gdy Paweł wyszedł.

— Anielka. Piękne imię. — Wielosławski mówił jakby do siebie.

Tym razem Anielce zdawało się, że gość za wiele sobie pozwalał. Na jej twarzy odbiło się odburzenie.

— Pan wybaczy, ale nie zwykłam tego rodzaju uwag, zwłaszcza od obcych.

— Ja już nie jestem obcy, panno Anielko.

— ?

— Znamy się już od kilkunastu minut.

Anielka wbrew woli uśmiechnęła się.

— Czarujący uśmiech — zawyrokował.

Anielka widziała, że drogą uprzejmości nie wiele wskóra z tym dziwnym gościem.

— Muszę powiedzieć panu bez ogródek, że stoi pan na granicy bezczelności.

— Brawo. A ja doświadczałem, że metody zapadłych kresowiaków na gruncie wielkowiejskim również skutkują.

Anielka podniosła się z krzesła. Za jej przykładem poszedł Wielosławski.

— Nie jest mi wiadome, by pałacyk był do wynajęcia. Panie Borlin były na tyle uprzejme, że na czas wyjazdu ofiarowały mi w nim mieszkanie z prośbą o dozór nad całością. Gdyby jednak chciał pan porozumieć się z administratorem, chętnie służę odresem.

Anielka mówiła tonem stanowczym, stojąc w pozycji gotowej do pożegnania gościa.

— Broń Boże! Skoro pani ofiarowano to piękne mieszkanie, nie odważyłbym się zabiegać o jego wynajęcie. Proszę jednak panią usilnie, by pozwoliła odwiedzić się raz jeszcze.

W pojęciu Anielki Wielosławski posiadał dużo tupetu.

— Odwiedzić raz jeszcze? — wyraziła zdziwienie. — Czyżby pan przyszedł tu w odwiedziny do mnie?

— Nie. To los mnie tu zesłał.

Anielka zmieszała się.

— Nie rozumiem pana.

— Czy mam być z panią zupełnie szczerzy? — zapytał i stanął w pozycji wyczekującej.

— To zależy.

Anielka poczuła silne bicie serca. Nie rozumiała, dlaczego temu przybyszowi dawno nie wskazała drzwi. Pozwalał sobie na komplementy, za które powinna czuć się obrażona. Człowiek zupełnie jej obcy. Był gadatliwy, to jasne. Ale poza tą gadatliwością kryło się coś więcej.

Kilka dni temu przyjechałem do Warszawy z Kresów po odziedziczeniu wielkiego majątku po zmarłej babce. Spuściznę po rodzonym ojcu, aczkolwiek nie wiele mniejszą, objąłem w tak zdłużonym stanie, że nie sposób było myśleć o tym, za czym przyjechałem do Warszawy. Dopiero śmierć babki pozwalała mi na ten luksus i życiową potrzebę. Tak, proszę pani. Tak bywa w życiu, przez nieszczeście innych do własnego szczęścia. Pani mnie rozumie... babka umiera, a ja do stolicy... Ale, niechże pani siada, proszę bardzo.

(Dalszy ciąg nastąpi)